

OSTATNIE WIADOMOSCI

10 gr.

№ 44.

BIALYSTOK, czwartek 13 lutego 1936 r.

10 gr.

Czy Francja zawrze pakt z Sowietami?

Ma on działać automatycznie i może spowodować wojnę

PARYŻ, (PAT). Obrady w Izbie Deputowanych w sprawie ratyfikacji paktu francusko - sowieckiego rozpoczęły się o godz. 15.30 w atmosferze wielkiego zainteresowania, o czym świadczą przepelnione trybuny dla publiczności i loże prasowe.

Po zatwierdzeniu drobnych spraw formalnych Izba przystąpiła do dyskusji nad projektem ustawy ratyfikującej traktat.

Dep. Franklin Bouillon z miejsca oświadcza, że pierwotnie zamierzał zażądać odroczenia debaty, obecnie jednak zmienił zdanie i nalega, aby szczegółowo omówiono całokształt zagadnienia, uwypuklając jego istotne znaczenie dla bezpieczeństwa i polityki zagranicznej państwa.

Następnie dep. Lasteyrie poruszył sprawę niewywiązania się Sowietów ze zobowiązań na nich ciążących z racji dawnych długów rosyjskich i domagał się chwilowego odroczenia debaty co chwili, gdy rząd sowiecki udzieli odpowiedzi i zapewni w sprawie długów.

Mówca również przeciwstawił się z całą energią wszel-

kim zamiarom udzielenia Sowietom nowych kredytów. La steyrie zgłosił wniosek, wzywający rząd do nieudzielenia Sowietom żadnej pożyczki lub kredytów, dyskonta czy redyskonta weksli, oraz nieudzielenia poleceń na jakiegokolwiek operacje z Sowietami, do póki rząd sowiecki nie zatwiera sprawy odszkodowania francuskich posiadaczy papierów rosyjskich.

W odpowiedzi przemawiał min. Flandin, który w imieniu rządu przeciwstawił się proce- duralnie proponowanej przez dep. Lasteyrie, wychodzącej z założenia, że debata, która rozpoczęła się w Izbie Deputowanych, dotyczy wyłącznie stosunków politycznych między Francją i Sowietami.

Minister podkreślił, że w rokowaniach nad paktem nie było mowy o wyrzeczeniu się jakichkolwiek praw wierzycieli francuskich. Odpowiednie zastrzeżenia zostały uczynione.

Ponieważ dep. Franklin Bouillon raz jeszcze nalega, aby dep. Lasteyrie wycofał swój wniosek, domagający się odroczenia obrad, Lasteyrie zgadza

się, stwierdzając jednak, iż podtrzymuje swój wniosek w sprawie stosunków finansowych z Sowietami.

PARLAMENT FRANCUSKI O ROLI POLSKI

Następnie zabrał głos dep. Torres, referent projektu ustawy o ratyfikacji paktu. Przypomina on niepowodzenie usiłowań, zmierzających do stworzenia systemu wzajemnej pomocy, wskutek wahań i odmowy niektórych państw i kreślił powolną ewolucję polityki sowieckiej przez traktat w Rapallo aż po pakt nieagresji z Polską.

Mówca przyznaje, iż Polska odegrała poważną rolę w 1932 r., przyczyniając się do zawarcia paktu o nieagresji między Francją a Sowietami. Z chwilą wejścia Sowietów do Ligi Narodów zniknęła ostatnia przeszkoda na drodze do współpracy Francji z Sowietami.

Rosja sowiecka podpisała z wszystkimi sąsiadami traktaty o nieagresji, a z Francją traktat wzajemnej pomocy. Dep. Torres przytacza tu odmowę Polski, która wbrew swemu bezpośredniemu interesowi odmówiła przystąpienia do tej koncepcji zbiorowego bezpieczeństwa.

Polska w ten sposób dała głęboki wyraz swego poczucia narodowego,

zgodnie bowiem ze swą tradycją polityczną i geograficzną z trudem mogłaby się zgodzić na koncepcję wzajemnej pomocy, a zwłaszcza na do puszczenie przemarszu armii czy to niemieckiej, czy to sowieckiej przez swoje terytorjum.

JAK DZIAŁA POMOC POLSKO - CZESKA

Franklin Bouillon rzuca tu z miejscy okrzyk: „Proszę się postawić w położeniu Polski”. Okrzyk ten spotkał się z oklaskami na prawicy i centrum.

W dalszym ciągu swych rozważań dep. Torres podkreśla, iż traktaty, francusko - polski i francusko - czeskosłowacki zawierają w razie uchybienia ze strony Niemiec, związane go z odwołaniem się do broni, wzajemne zobowiązanie natychmiastowej pomocy.

Traktaty te są więc tak samo prawie ujęte, jak obecny traktat francusko - sowiecki w jego artykułach 2 i 3, lecz nie są zaopatrzone w żaden protokół, uzależniający od decyzji Rady, czy negatywnej Ligi Narodów działanie, mające na celu zastosowanie art. 16 paktu. W razie więc ewentualności nagłego ataku, należy uważać, iż wzajemna pomoc Francji i Polski, oraz Czechosłowacji może działać w ten sam sposób, jak ma działać niezwłocznie pomoc,

wynikająca z układów republikańskich, to znaczy, iż może ona uprzędzać zalecenia Rady Ligi.

PRZECIW RATYFIKACJI
Po przerwie dep. Fernand Laurent występuje przeciw ratyfikacji paktu, zaznaczając, iż pakt ten należy rozważać pod względem militarnym, finansowym i moralnym. Pakt równoznaczny jest z automatycznością, a automatyczność polega za sobą wojnę.

Mówca przytacza następnie opinie dep. Archimbaud i gen. Jannin, podając w wątpliwość wartość armii sowieckiej, poczem kwestjonuje po wiedzenie Herriota, iż sprawiedliwość i honor nakazują ratyfikację tego paktu.

Po przemówieniu dep. Laurent przewodniczący Izby Bouisson zamknął posiedzenie, odraczając obrady do czwartku.

PARYŻ, (PAT). Londyński korespondent „Figaro” twierdzi, że poważnie biorą pod uwagę ewentualność wypowiedzenia przez Niemcy zobowiązań, dotyczących zdemilitaryzowania strefy nadreńskiej w razie ratyfikowania przez Izbę paktu francusko - sowieckiego.

Dźwig-trumna trzech robotników

Niezwykła katastrofa na Sekwanie

PARYŻ, (PAT). Usiłowania wyratowania 3-ech robotników, którzy zanikli w kabiny dźwigu wpadli wczoraj rano podczas pracy nad poszerzeniem mostu Carrousel do Sekwany, trwają nadal, jakkolwiek stracono nadzieję wydobycia ich żywych.

Wypadek zdarzył się przy zakładaniu liny do dźwigu, który miał dostarczać materiał budowlany przez Sekwanę. Lina ta zawieszona została na dwóch potężnych słupach, z których jeden złamał się na

gle, właśnie w chwili, gdy kabina dźwigu znajdowała się o 30 metrów od brzoza rzeki.

Zawezwana straż ogniowa przystąpiła natychmiast do akcji ratowniczej. Na dno Sek-

wany opuszczono nurka, który nie mógł jednak otworzyć kabiny, gdyż skutkiem swego ciężaru, który wynosi około 6 ton zanurzyła się głęboko w rzecznym mulu.

Wielki plan inwestycyjny

Szczegóły na stronie 2-giej

Śnieg oślepia przechodniów

SALONIKI, (PAT). Nad Salonikami i całą Macedonią szaleje nawalna śnieżna. Padający wielkimi płatami śnieg oślepia przechodniów i utrudnia komunikację. Wicher dmie z taką siłą, że obala przechodniów na ulicach. Z wielu do-

mów zostały pozrywane dachy. Liczba ofiar w ludziach oraz wysokość strat są dotychczas nieznane. Nad ranem w okolicach Seres dały się odczuwać wstrząsy podziemne, które wywołały panikę wśród ludności.

Więci w skrócie telegraficznym

ANGLIA NIE STWORZY NOWEGO MINISTERSTWA

Angielskie sfery polityczne dochodzą do wniosku, że jakkolwiek rząd odnosi się z całym uznaniem do projektu utworzenia specjalnego Ministerstwa Obrony Narodowej, to jednak realizowanie tego projektu uważa za niewykonalne, gdyż żaden wniosek nie może być uchwalony, bez wskazania pokrycia wydatków na jego urzeczywistnienie. Ogólnie sądzą, że sami projektodawcy wycofają swój wniosek.

INWAZJA ARMII CZERWONEJ

Z Tien-Tsian donoszą, że oddział 200 komunistów stacjonujący straż przednią armii generałów Mao-Tsung i Lin-Tsu-tan wtargnął do prowincji Sui-nan z Sze-si i posunął się o 25 kl. do Pao-ton-czen w głąb Sui-juan. Gubernator prowincji Sui-juan gen. Fu-tao-i i marszałek Jen-szi-ssan przygotowują opór przeciw inwazji armii czerwonej.

ZAKONNICE SKAZANA NA WIĘZIENIE

Wczoraj zapadł wyrok w procesie dewizowym zakonnic z Konstanz (w Badenii). Przeworska Breitner została skazana na 3 i pół roku więzienia, a 3 zakonnice na karę od 2 tygodni do 3 lat. W procesie mogące być filij tegoż zakonu zapadły 2 wyroki skazujące; oprócz tego wyznaczono grzywny od 20.000 do 100.000 mk.

8 OFIAR BURZY

Ofiarą onegdajszej burzy na wybrzeżach Anglii padło 8 osób. Wzburzony wicher był nieco słabszy. Temperatura spadła do 3 stopni poniżej zera. Wyjście statków z portów jest w dalszym ciągu utrudnione.

KRWAWY STRAJK NAUCZYCIELI

W starciu, wynikłym na ile strajku nauczycieli w Campeche (w wschodnim Meksyku) nauczycieli i 3 włóściain zostali zabici, a inni nauczycieli i 14 włóściain odnieśli rany.

B. min. Hoare wraca do rządu

LONDYN, (PAT). Reuter donosi: Były minister Spraw Zagranicznych Samuel Hoare od wczoraj wczoraj premiera Baldwin na Downing Street. Po wstąpieniu stąd pogłoski, że Hoare wróci do gabinetu.

Według pogłosek, krążących w kołach politycznych,

ma nastąpić wkrótce częściowa rekonstrukcja gabinetu.

Mówi się też, że ma być utworzony komitet koordynacyjny dla resortów obrony państwową. Niektórzy sądzą, że Samuel Hoare stanie na czele tego komitetu i w ten sposób wejdzie do składu rządu.

Ostra nota Mandżurji do Sowietów

TOKIO, (PAT). Agencja Domei donosi z Charbina: Podsekretarz stanu w Mandżurskim MSZ. Cza-si wręczył wczoraj konsulowi generalnemu ZSRR notę, w której domaga się: 1) natychmiastowego wydania dezerterskich mandżurskich, znajdujących się na terytorjum ZSRR, od czasu bu-

tu z dn. 29 stycznia. 2) ukarania oficerów sowieckich, którzy udzieliли pomocy dezertrom, 3) odszkodowania dla żołnierzy japońskich i mandżurskich, którzy zostali poszkodowani przy tych zajściach. Wreście rząd Mandżukuo żąda na tychmiastowego wytyczenia granicy.

Rząd wypiera się mowy sen. Pittmana

Chiny zachowują dyskretne milczenie

WASZYNGTON, (PAT). Sekretarz departamentu stanu Cordell Hull oświadczył przedstawicielom prasy, że nie ponosi żadnej odpowiedzialności za mowę sen. Pittmana, gdyż senator nie uprzedził go o treści mowy, ani nie zasięgał żadnych rad na temat swego przemówienia.

W komentarzach bardzo dyskretnych prasa chińska wyra-

ża zadowolenie z tej mowy, nie wypowiedzając się jasno ze względu na zakaz propagandy antyjapońskiej.

Kola urzędowe chińskie milczą, aby nie narazić się ze strony kół wojskowych japońskich, na zarzut nieszczerości w stosunku do Japonji w sprawie dedniu rozpoczęcia rokowań chińsko - japońskich.

Obserwatorowie cudzoziemscy sądzą, że mowa Pittmana utrudni rokowania, gdyż stanowią ona duże poparcie dla stanowiska nacjonalistów chińskich.



Płk. Tadeusz Argasiński mianowany został podsekretarzem stanu w Ministerstwie Poczty i Telegrafów.



Mistrzyni świata Sonja Henie pozujej swej malej koleżance japońskiej Etsuko Inada.

Z Olimpiady w Garmisch — Partenkirchen (Od naszego specjalnego korespondenta)

Garmisch w lutym.

Po katastrofalnej wprost za dymce śnieżnej, o której nie pisałem, bo z pewnością wczesniej o tem było w telegramach — wróciła cudna pogoda słoneczna. Biel śnieżna w tem słońcu poprostu oślepia. Wśród publiczności roi się od przeczonych „czarnych i złotych okularników”.

NASI HOKEISCI, JAKO... „BEZROBOTNI”

Z nosami na kwintę chodzą teraz nasi hokeiści po przedwcześnie skończonej roli. I na nic nie przydało się tu — jeśli chodzi o nastroje — świeżone zwycięstwo (9:2) nad stabiłką Lotwa.

Nie będę rozwoził się nad szczegółami technicznymi, bo wiem, że zawsze wyprzedzą mnie sprawozdania telegraficzne — chodzi mi więcej o t. zw. „atmosferę”, a ta właśnie jest w tej chwili nieszczerólna wśród naszych, zwłaszcza w hotelu „Drei Mohren”. I po co robić sobie publiczne wy-mówki i dawać pouczenia... po czasie?

CO MÓWIA POLSCY ZAWODNICZY?

Marusarz jest w znakomitym humorze, zwłaszcza po tym 81-metrowym skoku ustanow. Obiecuje sobie zdystansować Adaczi'ego — Japończyka, który wprawdzie zrobił w treningu 84 metry, ale z upadkiem. Gdyby nie to — złoty zawodnik pobili by rekord w treningu.

Inny z naszych asów — mistrz jazdy lyżwiarskiej — Kalbarczyk trenuje się prac-

wicie przed biegami na dystansie 5 i 10-kilometrowym. W pierwszym z tych biegów p. Kalbarczyk sprezentuje się w środę, 12 lutego.

PRZEZORNOSC ERICKSSONA

Młody i miły blondyn o żywych, niebieskich oczach, Sven Ericksson ma około 27 lat. Jest on dotąd mistrzem Szwecji w skokach otwartych a nieco słabszy w kombinacji. Może dlatego drużyna szwedzka wolała go wycofać z biegu zjazdowego, bo i poco ryzykować zdystansowanie w

ogólniejszej klasyfikacji najlepszego skoczka?

EKSCENTRYCZNA NARCIARKA

Jeszcze tego nie było, jak Garmisch — Garmischem, żeby zawodnik „latał z oszklonym okiem”, jak powiada Broniek Czech o narciarce kanadyjskiej, pani Lennox, która startowała... z monoklem w prawym oku. Także pomysł. A może tylko chodzi o to, żeby zwrócić na siebie uwagę?

INNE DZIWIY DAMSKIE

Nie mówiąc już o Soni, która porwała publiczność i do-brze sobie z tego zdaje sprawę — na widowni zajaśniały, jako sensacje, Norweżka Laila Nilsen. Ma dopiero 16 lat, a już wskoczyła na trzecio miejsce w kombinacji alpejskiej i wygrała bieg zjazdowy. „Lalka”, jak ją nasi na zywają, należy już do śmie-tanki lyżwiarek świata w jeździe szybkiej.

Mala ma jeszcze i inne zalety: jest jedną z najlepszych tenisistek w Norwegii, a na nartach trzyma się mocno i pewnie, jak chłopiec.

Innego rodzaju sensację sprawiła Angielka — mrs. Kessler, jako „inwalidka”. Mimo, że ma od stłuczenia ramię w gipsie — bierze udział we wszystkich biegach pań.

TALERZEM PO BALWANIE

Poza urzędowym programem igrzysk jest strzelanie na lodzie — ulubiony sport zimowy bawarskich i au-

Dokładne trawienie ułatwiają
ZIOŁA PRZECZYSZCZAJĄCE
KARPIŃSKIEGO

Wiadomości z Olimpiady Zimowej

REWELACYJNA PORAZKA

KANADY Z ANGLIĄ

We wtorek późnym wieczorem rozegrany został w Garmisch mecz hokejowy Anglia — Kanada. Mecz zakończył się pierwszą porażką Kanady w stosunku 2:1 (1:1, 0:0, 1:0).

NIEMCY BIJA WĘGRY 2:1

Ostatni mecz hokejowy Niemcy — Węgry zakończył się zwycięstwem drużyny niemieckiej w stosunku 2:1 (0:0, 1:0, 1:1).

NIESPODZIEWANA KLESKA

CZECHOSŁOWACJI Z AMERYKĄ

Mecz hokejowy międzygrupowy Ameryka — Czechosłowacja zakończył się niespodziewanym zwycięstwem Ameryki w stosunku 2:0 (0:0, 2:0, 0:0).

SZWECJA BIJE AUSTRJĘ 1:0

Drugi mecz hokejowy Szwecja — Austria przyniósł zwycięstwo Szwecji w stosunku 1:0. Decydująca bramka padła w pierwszej tercji ze strzału Liljeberga.

W czasie meczu doszło do bójki pomiędzy graczami. Mecz został przerwany i dopiero po pewnym czasie wznowiony.

SONJA HENIE PROWADZI

W JEZDZIE PANÓW

We wtorek wieczorem zakończyły się w Garmisch pierwsze ćwiczenia obowiązkowe jazdy figurowej pań. Z dotychczasowego przebiegu świadczeń sędzić można, że na czele znajduje się wielokrotna mistrzyni świata ta Sonja Henie. Ma ona niewielką, ale w każdym razie dość wyraźną przewagę nad następną z kolei Angielką Colledge.

MARUSARZ SKACZE 81 MTR.

Na wielkiej skoczni olimpijskiej z Polaków trenował tylko Stanisław Marusarz, pozostałi odpoczywali przed dzisiejszym biegiem na 18 km. otwartym i do kombinacji. Marusarz skakał bardzo ładnie, jego najdłuższy skok ustany wynosił 81 mtr. Rewelacją treningów był Japończyk Adachi, który uzyskał 84 mtr. ale z upadkiem.

ZAWODY BOBSLEIGHOWE

We wtorek rozpoczęły się w Garmisch wyścigi bobsleighowe. Pierwszego dnia rozegrano pierwsze dwa biegi czwórek. Tor wskutek obniżenia się temperatury znajdował się w stanie idealnym.

Ostatecznie po dwóch kolejkach prowadzi Szwajcaria 2 (sternik Mussy) w czasie 2:41,23, 2) Szwajcaria 1 (sternik Capadrutti) — 2:43,57, 3) Anglia 1 (sternik Meevov) — 2:45,56, 4) Niemcy 1 (sternik Killian) — 2:45,78.

SCHAEFER NA PIERWSZYM

MIEJSCU

W jeździe figurowej pań po zakończeniu wszystkich ćwiczeń obowiązkowych, pierwsze miejsce zajmuje bezapelacyjnie wielokrotny mistrz świata Austriak Schaefer — 250,9.

IVAR BALLANGRUD MISTRZEM

OLIMPIJSKIM NA 500 MTR.

We wtorek rozegrano w Garmisch pierwszą konkurencję jazdy szybkiej pań na 500 mtr.

Wielkie zwycięstwo, spodziewane zresztą, odnieśli zawodnicy norwejscy, zajmując dwa pierwsze miejsca w biegu. Zwycięstwo Norwegów i zdobycie przez nich pierwszego złoto medalu olimpijskiego wywołało burzliwe owacje licznie zgromadzonych na stadionie Norwegów.

Pierwsze miejsce i tytuł mistrza olimpijskiego zdobył Ivar Ballangrud. Czas jego na 500 mtr. wynosił 15,4.



Zwycięska sztafeta fińska przed swoją kwaterą po wielkim zwycięstwie. Od lewej stoją: Nurmela, Karppinen, Jalkanen i Lühde.



Treningowy skok jednego z uczestników Olimpiady zimowej. Zdjęcie uwidacznia piękno krajobrazu, nalowniczego tła zawodów olimpijskich.



Norweg Ballangrud witany entuzjastycznie przez swych zwolenników po zwycięskim biegu lyżwiarskim na 500 metrów.

strajackich górali. Zabawa polega na tem, że zawodnicy mierzą w słup ciężkimi talarzami z uchwytem. Taki dysk zawrotnie szybko ślizga się po lodzie ku celowi. Górale zamiast słupa, stawiają, jako cel, balwana ze śniegu. Czasem za takiego balwana występuje podobizna jakiegoś niemilego wsi osobnika — wójta, lub burmistrza.

MECZ: NIEMCY — WŁOSI

Muszę przyznać, że był to jeden z najciekawszych meczów w tym turnieju. Włosi pokazali tu inwencję, temperament i szybkość, a Niemcy — zespołową taktykę, twarde i chłodną kalkulację o bok niegorszej od włoskiej — szybkości. Przejawili się tu niejako cechy rasowe współzawodników. Gra była bez zarzutu.

MIEJSCA PORZĄDKOWE POLAKÓW

W środę, 12-go, odbędzie się biegi otwarte i do kombinacji na trasie 18 kilometrów. W losowaniu miejsca wyznaczone naszym zawodnikom, są następujące:

Pierwszy z Polaków Karpień startuje jako 13-ty z kolei. Orlewicz jest 35-ty. Górski — 55-ty, Marusarz Stanisław — 75-ci, Bronisław Czech — 90, Andrzej Marusarz — 100-ny.

Ogółem zgłosiło się do tego biegu 114-tu zawodników z 23 państw.

Na stadionie narciarskim —

Dr. Janusz Wirski

Zboczone kobiety katowały dziecko

Dzieje niesamowitej przyjaźni i ponurego okrucieństwa

Mikołaj i Zofia Szpanow zamieszkiwali w domu przy ul. Wołskiej 42 w Warszawie. Mieili córeczkę Irenę. Przed kilkoma laty małżeństwo przyjęło służącą Antoninę Leonarczyk, która początkowo zajmowała się wyłącznie gospodarstwem.

Ale po pewnym czasie stosunki między małżonkami zaczęły się psuć i w rezultacie p. Szpanow opuścił wspólne mieszkanie, pozostawiając małą córeczkę pod opieką matki.

Zofia Szpanow zmuszona była przejąć na siebie trud utrzymania domu, co jej się zresztą udało, gdyż jako młoda i nie bez zdolności pianistka, szybko rozpoczęła pracę w zespołach muzycznych.

Silną rzeczą mała Irenka była przeważnie pod opieką służącej Leonarczyk.

Po wyprowadzeniu się męża między Zofią Szpanow a jej służącą Leonarczyk powstała jakaś przedziwna przyjaźń o... szczególnym typie. Przejawiała się ona w tem, że obydwie kobiety mówiły do siebie po imieniu, a nawet... spały w jednym łóżku.

Kiedy p. Szpanow wyjechała na prowincję, przysyłała swojej służącej listy, rozpoczynające się od słów „Kochana Zuzeczko!”

Listy kończyły się zapewne niami gorącego uczucia i... pocałunkami.

Mała Irenka zmuszona była mówić do Leonarczyk „ciociu” i okazywać bezwzględne posłuszeństwo.

We wrześniu ub. roku kierownik szkoły powszechnej, do której u...szczała 7-letnia Irenka Szpanow, zauważył, iż dziecko przyszło do szkoły całkiem posiniaczone, na głowie widniała skrzepła krew.

Na początkowe pytanie dziewczynka odpowiedziała, iż potlika się, spadłszy ze schodów.

Później dopiero wyjaśniła, iż pobiła ją „ciociu”. Kierownik szkoły zainteresował się bliżej całą sprawą i wtedy wyszy najwar rzeczy wprost nie do wiary.

Oto „ciociu” Leonarczyk pod nieobecność matki w okrutny sposób obchodziła się z dzieckiem, bila je systematycznie pasem, tłukła głową o ścianę, ciągnęła za włosy po ziemi i pięści. Walila w najczulsze organy dziecka.

Niejednokrotnie zwyrodniała kobieta urządała dziecku kąpiel w gorącej wodzie. Płacz i błaganie o litość nie pomagały.

Dla zatarcia śladów Leonarczyk smarowała cialko dziecka maścią i groziła jeszcze większymi karami, o ileby dziewczynka ośmieliła się komukolwiek wspomnieć o zadawanych torturach.

Zresztą mała Irenka uważała za nicelowe skarżyć się przed matką, która niejednokrotnie widziała znęcanie się swej „przyjaciółki” nad dzieckiem.

Leonarczyk poza tem nie oszczędzała i samej Szpanow. Wielokrotnie mała dziewczynka była świadkiem bicia swojej matki przez Leonarczyk.

tylko, że te sceny zazwyczaj kończyły się bardzo pogodnie, bo serdecznie... pocałunkami.

Niezwykłe odkrycie, jakiego dokonał kierownik szkoły, zostało zakomunikowane władzom prokuratorskim, które wszczęły śledztwo.

W jego świetle opowieść katowanej dziewczynki doznała potwierdzenia ze strony świadków - sąsiadów, którzy zeznali, że mała Irenka często chodziła do nich po chleb, skarżąc się, iż nie ma nic do jedzenia.

Okrutną służącą aresztowano.

Wczoraj niesamowita ta sprawa znalazła się na wokandy Sądu Okręgowego.

Antożina Leonarczyk została

oskarżona o znęcanie się nad nieletnią dziewczynką. Zofia Szpanow, która zresztą sama katowała dziecko, odpowiadała za znęcanie się, jak i uchylanie od obowiązków opieki nad dzieckiem, które przez to było narażone na utratę życia.

Obydwie kobiety nie przyznawały się do winy, twierdząc, że udzielały napomnień niesforucmu dziecku.

Rozprawa, której przewodniczył sędzia Goettel, odbywała się na wniosek prok. Firszenberga przy drzwiach zamkniętych z uwagi na okoliczności stosunków, łączących Szpanową z Leonarczyk.

Obronę oskarżonych wnosili adwokaci Merliński i Drobniewicz.



Donosiliśmy o pożarze, który strawił angielskie Hollywood. Na zdjęciu moment wybuchu ognia.

Ryzykowny eksperyment hipnotyzerą

Czy można nakazać medjum dokonanie zbrodni?

Czy można zapomocą hipnozy zmusić człowieka do popełnienia zbrodni? To pytanie niejedenkrotnie już zaprzętało umysły psychologów, jak i wybitnych kryminalistów. Co pewien czas robi się różnego rodzaju doświadczenia, któreby miały wykazać słuszność, lub niesłuszność tego zagadnienia.

W ostatnich czasach na jednym z uniwersytetów amerykańskich dokonano bardzo ciekawego doświadczenia. Tym razem dokonano badania medjum, które wykonywało nawet rozkazy „posthypnotyczne”, t. j. wykonywane przez medjum dopiero po przebudzeniu się z transu. Gdy temu medjum mówiono naprzykład: „W dwie godziny po przebudzeniu się, zdejmiiesz prawy buciek z nogi i postawisz go na pianinie”, medjum co do jedy wykonywało polecenie w określonym czasie. Nawet burliwa rozmowa nie mogła powstrzymać medjum od wykonania polecenia. O oznaczonej porze medjum zamilkło, powiodło ręką po oczach, jakby sobie nagłe coś przypomniało, zdjęło prawy trzewnik i postawiło go na pianinie.

W drugiej połowie bieżącego miesiąca, Polskie Radio inauguruje wielki cykl odczytów pt. „Skarby Polski”. Celami tych prelekcji będzie zaznajomienie najszerszych mas radjołubczy z całym oceanem bogactw i zasobów naturalnych Polski, jak również ze stanem naszej wytworzonej przez wybitnych, a naszym dorobkiem naukowym i kulturalnym. Członkiem naszego handlu i eksportu, z rozprawami floty morskiej i powierranej i t. p. i t. o. W odczytach tych specjalny nacisk położony będzie na zbilansowanie ogólnego dorobku w gospodarce narodowej od czasu odzyskania niepodległości, aż do chwili obecnej. Pierwszy wspaniały odczyt z tego cyklu wygłosi prof. Mieczysław Limanowski we wtorek, dnia 18 lutego o godz. 17.00 (radjołubcy w Warszawie mogą być obecni) i t. o. Odczyt z cyklu „Skarby Polski” nastawiony będzie dwa razy w tygodniu, we wtorek i piątek o godz. 17.00 — 17.15 na wszystkie rozdzielone polskie.

Wkrótce największy przebój ABRAHAMA
... „Kwiat Hawaju”...

Baron został uniewinniony

Wczoraj stołeczny Sąd Apelacyjny ogłosił wyrok w sprawie barona Stanisława du Moriera, właściciela domu przy ul. Zielnej 4, oraz dozorcej tegoż domu, Franciszka Czaplę.

Sąd Apelacyjny uchylił wyrok pierwszej instancji, skazujący obydwu oskarżonych na paroletnie więzienie i du Moriera oraz Czaplę uniewinnili wobec braku dostatecznych dowodów.

Anarchiści na ławie oskarżonych

Wczoraj na wokandzie Sądu Okręgowego w Warszawie znalazła się sprawa 17 oskarżonych, stojących pod zarzutem przynależności do Anarchistycznej Federacji, Polski. Jest to pierwsza w Warszawie sprawa o anarchizm.

Sąd Apelacyjny uchylił wyrok pierwszej instancji, skazujący obydwu oskarżonych na paroletnie więzienie i du Moriera oraz Czaplę uniewinnili wobec braku dostatecznych dowodów. Dzięki obserwacjom udało się wykryć kontakty członków organizacji oraz miejsca, gdzie się zbierali. Przeprowadzone rewizje w mieszkaniach poszła kowanych osób dały wiele materiału obciążającego.

Do zlikwidowania organizacji policja przystąpiła, gdy anarchiści zaczęli okazywać żywszą działalność, a mianowicie rozrzuczać ulotki i odezwy na terenie Elektrowni, Rzeźni Miejskiej oraz w lokalach U-

bezpieczalni. Dozorca i inni. Rozprawa potrwa parę dni.

PIERWSZA
namiętność dziecka!

PIERWSZY
Rolls-Royce dziecko!

PIERWSZY
kosmetyk* dziecko!

PIERWSZE
słowo dziecka!

mama

PIERWSZA
PAPKA DZIECKA!

FOSFATYNA
FAJEDA

RADJO

6.30 Pieśń. 6.35 Pohódka. 6.54 Gimnastyka. 6.50 Muzyka. 7.55 „Parę informacji”. 8.00 Audycja dla szkol. 11.57 Sygnal czasu. 12.00 Hefajnt. 12.15 Poranek muzyczny dla młodzieży szkolnej. 13.00 Jan Sebastian Bach: Sonata d-moll na skrzypce soln. 13.25 Chwilka go społeczna domowego. 13.35 Wiadomości o ekspozycji polskiej radjołubczy z cyklu „O pomocy w samokształceniu”. 17.15 Recital skrzypkowy Lili Hanowskiej. 17.40 „Książka i woda”. 17.50 Koncert Polskiej Kapeli Ludowej. 18.30 „Film. plastyka, architektura”. 18.40 „Jak spadać święto”. 18.55 „Kącik dla młodzieży wiejskiej”. 19.05 Koncert reklamowy. 19.35 Wiadomości sportowe. 19.50 Pogadanka aktualna. 20.00 „Nas dwóch i jedna smoking”. — lekka audycja muzyczna. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 „Obrona przeciw litożna - gazowa”. 21.00 Pogadanka z wybitnym Teatr Wyobraźni: słuchowisko tryginnie Krystyn Grzybowskiej p. t. „Skrzydła”. 21.35 „Kaze pielni” w wykonaniu Inny Gajdzickiej, 21.55 Transmisja z Zimowych Igrzysk Olimpijskich w Garmisch - Partenkirchen. 22.35 Raportaż z Igrzysk Olimpijskich w Garmisch - Partenkirchen. 22.40 „Płyta za płytą”.

O „SKARBACH POLSKI” — PRZEZ RADJO

W drugiej połowie bieżącego miesiąca, Polskie Radio inauguruje wielki cykl odczytów pt. „Skarby Polski”. Celami tych prelekcji będzie zaznajomienie najszerszych mas radjołubczy z całym oceanem bogactw i zasobów naturalnych Polski, jak również ze stanem naszej wytworzonej przez wybitnych, a naszym dorobkiem naukowym i kulturalnym. Członkiem naszego handlu i eksportu, z rozprawami floty morskiej i powierranej i t. p. i t. o. W odczytach tych specjalny nacisk położony będzie na zbilansowanie ogólnego dorobku w gospodarce narodowej od czasu odzyskania niepodległości, aż do chwili obecnej. Pierwszy wspaniały odczyt z tego cyklu wygłosi prof. Mieczysław Limanowski we wtorek, dnia 18 lutego o godz. 17.00 (radjołubcy w Warszawie mogą być obecni) i t. o. Odczyt z cyklu „Skarby Polski” nastawiony będzie dwa razy w tygodniu, we wtorek i piątek o godz. 17.00 — 17.15 na wszystkie rozdzielone polskie.

W miarę rozwijania się temu cyklu, do współpracy wcielone będą i rozległe rejony, aby umożliwić radjołubczom cała kraj Polki poznać się z dorobkiem naukowym i intelektualnym wszystkich części naszego kraju.

KONCERT MUZYKI LEKKIEJ W POLSKIM RADJO

Polskie Radio następie w dniu 18.11 o godz. 19.50 lekko rozrywkową audycję. Dwie artystki, Irena Carnero, śpiewaczka i Helene Łazarzka, artystka w grze na klawirze, wykonają drobne, nastrojowe piosenki i melodie. Zwłaszcza kłóży swe m. dźwiękami, uśmiech romantyczny z dziekiem i swobodę swego radjołubczuchy. Akompaniują Władysław Sepiła.

Czytajcie
Wesołe Wiadomości

— Wy jeszcze tu? Nie zauważyliście pilki w chlebku!
Pilki nie zauważyłem, jak teraz już wiap, od czego mam fakto bociaci

W ciężkiej służbie Świętego Biurokracego

dyżurny ruchu pracuje na mandaty karne i nagany

O sprawach i bolączkach dyżurnych ruchu pisaliśmy już w swoim czasie. Wskazywaliśmy wówczas na warunki plac i na ogólną sytuację, panującą wśród tej tytułowej elity kolejnictwa polskiego.

W numerze dzisiejszym pragnęliśmy zwrócić uwagę na szereg szczegółów samej pracy i niesłychanie ciężkie warunki dyżurnego ruchu i za wiadowcy stacji.

Dla orientacji podamy poniżej prawdziwą „tablicę” kar jaką zestawil sobie jeden z dyżurnych ruchu za czas od 12 do 19 ub. miesiąca, t. j. za siedem dni pracy:

„Zato, że w dniu... przez późne rozpoznanie przesta-

wień pociągów spowodował pan opóźnienie pociągu Nr... został pan ukarany napomnieniem.”

„Zato, że w dniu... nie odnotował pan w dzienniku numeru pociągu Nr... został pan ukarany potrąceniem pół procent z poborów.”

„Zato, że w dniu... zatrzymał pan pociąg pod semaforem, ukarany pan został potrąceniem z poborów w wysokości 1 procent.”

„Zato, że w dniu... nie doniósł pan w terminie opóźnienia pociągu Nr... ukarany pan został potrąceniem z poborów 1 procent.”

„Zato, że w dniu... nie doniósł pan o opóźnieniu 2 pociągów, ukarany pan został potrąceniem 2 procent z poborów.”

„Zato, że w dniu... nie doniósł pan o opóźnieniu pociągu depeszą pod odpowiednim adresem, został pan ukarany grzywną 1 zł.”

„Zato, że w dniu... nie doniósł pan o opóźnieniu trzech pociągów, ukarany pan został potrąceniem 1 procent z poborów.”

Odpisy powyższe sporządzone zostały z oryginałów mandatów kolejowych za okres siedmiodniowy i wynoszą 6 i pół procent z poborów plus 1 złoty.

NĄCO, ZACO, W JAKIM CELU?

Pensja dyżurnego ruchu, do tkniętego temi mandatami, wynosi brutto 175 złotych, z której za siedem dni tylko potrąca się 12 zł. 30 gr.

Gdyby zapal karania w całym miesiącu poszedł w takim tempie, potrącenia wyniosłyby 49 zł. 20 groszy. Jeśli się teraz zważy, że potrącenia z pensji na składki, „datki dobrowolne”, potrącenia, strącenia i t. d., i t. d., wynoszą około siedemdziesięciu złotych, to dojdziemy do wniosku, że dyżurny ruchu pracuje z narażeniem swego bezpieczeństwa osobistego cały miesiąc, za 56 złotych 20 groszy!

Napozór wysnuć można wniosek, że natrafiliśmy na wyjątkowo niedbałego pracownika do sprawowania powierzanych

mu czynności. Czy tak jest w istocie?

Niestety! Niema dyżurnego ruchu, któryby nie otrzymywał całych plik kar i napomnień. Kary są poprostu taką koniecznością w pracy służby ruchu, jak przepuszczanie pociągów.

W. NIEWOLI KSIĄG, RUBRYK I ZWROTNIC

Jak bowiem może wszystko wykonać pracownik, który obarczony został tak niesłychaną biurokracją, jak przepisy kolejowe.

Przejęcie jednego pociągu odnotować musi dyżurny ruchu w trzech oddzielnych księgach, wypełniając 126 różnych rubryk.

Mało tego: Dyżurny ruchu przed każdym objęciem dyżuru, sprawdzić musi kilkadziesiąt zwrotnic i z każdej zwrotnicy podpisać protokół kontroli. Nawiasem dodać tu należy,

że żaden dyżurny ruchu na tych czynnościach się nie zna, bo do tego potrzebny jest specjalista.

ROZKŁAD SWOJE, ŻYCIE SWOJE!

Jeśli idzie o opóźnienia pociągu, to i te nie wynikają bynajmniej z winy dyżurnego ruchu. Jak bowiem dyżurny ruchu na pewnej stacji w dyrekcji warszawskiej przepuścić może pociąg za pociągiem w ciągu 9 minut, kiedy na samo przełożenie zwrotnic i sygnałów potrzebuje około kwadransa? Jak w tych warunkach, w terminie bez minuty opóźnienia, donieść może o spóźnieniu, kiedy wypełnić musi w tym czasie 126 rubryk ku chwale świętego Biurokracego?!

System karania odbywa się schematycznie. Referent w oddziale ruchu, ma do „ukarania” kilkuset ludzi dziennie. Myśli tylko o tem, żeby wyna-



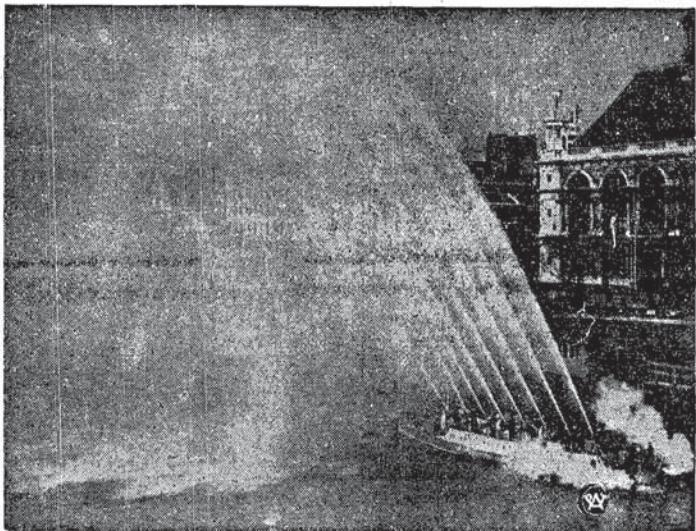
Popularna artystka rewjowa, ulubienica publiczności warszawskiej Zula Pogorzelska, która zmarła w Wilnie w ub. poniedziałek.

leż odpowiedni artykuł uzasadnienia.

O tych uzasadnieniach jednak mówić możemy dopiero w następnym numerze.

Jest ich bowiem tyle, że przejrzeć ich dała wytrawne spozeracza archiwalnego, wy magaloby przynajmniej kilku miesięcy.

ZIOŁA Z GÓR HARCU D-ra LAUERA regulują, zioładek, usuwają, obstrukcje



Angielski statek do gaszenia pożaru podczas próbnej akcji na Tamizie koło mostu Blackfriars.

DANIEL BACHRACH

Śladami przestępców

Z pamiętników b. aspiranta
Warszawskiego Urzędu Śledczego

Tajemnica śmierci doktora B

— Czy mogę być zupełnie pewna, że pan mnie nie zdradzi?

— Daję pani na to moje słowo honoru.

— Wobec tego opowiem panu wszystko. Jestem z Zamościa. Przed czterema laty przyjechałam do Warszawy w poszukiwaniu pracy. Wówczas poznałam doktora B. i otrzymałam u niego posadę asystentki. Początkowo doktor zachowywał się w stosunku do mnie bardzo poprawnie i byłam szczęśliwa mając taką dobrą posadę, gdyż mogłam się utrzymać i jeszcze co miesiąc posyłać matce mojej kilkanaście marek. Przed dwoma laty żona doktora wraz z dziećmi wyjechała na letnisko. Pewnego dnia mając dużo roboty pozostałam tam do późno-

go wieczora. Doktor kazał słuchając przyszykować kolację i poczęstował mnie kieliszką wina. Po wypiciu wina zasnął, a po przebudzeniu, przekonałam się, że doktor B. dopisywał mi do wina jakiegoś środka nasennego, wykorzystał sytuację i zniewolił mnie.

Zrozpaczona chciałam popłonić samobójstwo, lecz doktor uspokajał mnie, mówiąc że rozwiedzie się z żoną i mnie poślubi.

Uwierzyłam mu i stosunek nasz trwał dalej. Przypnać muszę, że mimo wyrządzonej krzywdy pokochałam go. Po upływie dwóch miesięcy ku memu przerażeniu przekonałam się, że mam zostać matką. Kiedy mu o tem powiedziałam był bardzo

zdeenerwowany. Uspokajałam go mówiąc, że wszak poślubię i poczęstował mnie kieliszką wina. Wtedy, że formalności rozwodowe muszą trwać dość długo i że mój stan może ujemnie wpłynąć na bieg procesu rozwodowego. Słuchając jego rady poddałam się zabiegowi przerywania ciąży. Jeszcze ciągle łudziłam się, że rozpocznie wreszcie kroki rozwodowe i ożeni się ze mną i przypomniałam mi ciągle o danej mi obietnicy. Pewnego dnia, gdy go znów nagabywałam, kiedy wreszcie rozpocznie kroki rozwodowe i dotrzyma obietnicy, zniecierpliwiony powiedział mi wręcz, że nie ma najmniejszego zamiaru żenić się ze mną i że to co między nami zaszło było tylko chwilowym szaleństwem, a kiedy robiłam mu wyrzuty, wymówił mi posadę. Zrozpaczona zagroziłam mu, że dam o wszystkim znać policji. Rozeszmiał się cynicznie i odpowiedział, że oskarży mnie wtedy o szantaż i wsadzi do więzienia, gdyż jemu z pewnością prędzej uwierzą, jak mnie. Na niekorzyść mą przemawiał zresztą i to, że obcowalam z nim dalej i to przez dłuższy czas. Nie mając nikogo przed

kimbym się mogła zwierzyć i prosić o radę, po opuszczeniu posady wyjechałam z powrotem do domu. W Zamościu poznałam obecnego mego męża i poślubiłam go. Pracowałam wówczas w aptece jako prowizor farmacji. Jeszcze przed ślubem ujawniłam mu całą prawdę o tem, co zaszło pomiędzy mną a doktorem B. Był na tyle szlachetny, że poślubił mnie, pocieszając mnie, że padłam ofiarą nędzi. i ka i nie ponoszę winy za to co się stało. Kazał mi tylko przyśiąć, że to co się stało pozostanie na zawsze naszą tajemnicą.

Dotychczas żyliśmy szczęśliwie i powoli zapomniałam o tem co zaszło, gdy przed kilkoma dniami przeczytałam w gazetach o jego tajemniczej śmierci. Kiedy powiedziałam o tem memu mężowi odpowiedział, że poniosł zasłużoną karę i że z pewnością dosięgła go zemsta ze strony jednej z jego ofiar.

Oto nasza tajemnica i przysięgam panu na wszystkie świętości, że mąż mój nie ma nic wspólnego z popełnioną zbrodnią.

— Sąd posiada pan te pewności? — zapytał zdumiony naczelnik.

— Sama nie wiem, co może do tego skłoniło, ale przynajmniej szczerze, że chciałam być świadkiem bólu i rozpaczy jego żony i dzieci. Obecnie sama się tego wstydzę, gdyż żona jego i dzieci w rzeczywistości nie zrobiły mi nic złego.

— Zauważyłem również, że pani płakała podczas pogrzebu i że nawet mąż pani z tego powodu robił jej wymówki. Czemu zatem można to tłumaczyć, gdyż z tego, co mi pani opowiadała nie miała pani chyba powodów do żalowania zmarłego.

— Pan jako mężczyzna nie może tego zrozumieć. Mimo wszystko był on tym pierwszym w moim życiu — dodała rumieniąc się.

Pozostawiwszy ją w moim gabinecie pod opieką jednego z wywiadowców udaliśmy się do naczelnika.

— Jestem przekonany panie naczelniku, że znajdujemy się na fałszywym tropie i że zatrzymane Leszczyński nie ma nic wspólnego z dokonaną zbrodnią.

— Skąd posiada pan te pewności? — zapytał zdumiony naczelnik.

Dalszy ciąg jutro

KRONIKA BIAŁOSTOCKA

Batuszka skazany na 100 zł. grzywny za znieważenie policjanta

Jak już donosiliśmy, w dniu 17 grudnia ub. r. w sądzie grodzkim odbyła się sprawa popa parafii w Fastach Gapanowicza który za znieważenie st. przodownika Pietrzyka Franciszka skazany został na 1 miesiąc aresztu.

Ponieważ batuszka Gapanowicz na rozprawę nie stawiał się, zapadł wówczas wyrok zawoczny.

Wkrótce do sądu wpłynął sprzeciw batuszki, który motywując swoją nieobecność chorobą serca, prosił o ponowne rozpatrzenie sprawy.

Sąd, wobec przedłożenia świadectwa lekarskiego uwzględnił sprzeciw, i onegdaj odbyła się ponownie sprawa batuszki, już w jego obecności.

Batuszka na umorzenie sprawy, spowodu amnestji nie zgodził się i prosił o przeprowadzenie rozprawy, gdyż jak

twierdził, „niewinna jest moja dusza”...

Wobec tego sprawę rozpatrzono i ponieważ okazało się, że „dusza jego” była jednak

Zona skrzywdziła męża

Tyszkiewicz Daniel (Żelazna 35), zameldował policji, że żona jego Gołda zabrała mu samo-

winna, zaaplikowano mu 100 zł. grzywny. Karę tą darowano mu na mocy amnestji.

Niezadowolony batuszka zapowiedział apelację.

wolnie jego rzeczy, jak meble, garderobę i gotówkę w sumie zł. 70, ogólnej wart. 1500 zł.

Przyjęcia u P. Wojewody

W ubiegłym tygodniu Pan Wojewoda przyjął:

p. Wolskiego J. z Warszawy, p. St. Łopateckiego — Komendanta Chorągwi Harcerzy.

p. Rutkowskiego z Bazaru Przemysłu Ludowego, p. Szednickiego, p. inż. Kulczyckiego — administratora Fundacji Sztabińskiej.

Klusownik zastrzelił swego towarzysza

Brzeziński Bolesław, lat 20, mieszk. wsi Szafranki, gm. Łyse, klusując na polach wsi

Tartak, gm. Łyse, postrzelił przez nieostrożność towarzyszącego mu Konstantego Snietkę, lat 35, który po chwili zmarł.

Snietko trafiony był całym ładunkiem w prawą pachwicę.

Sprawca Brzeziński Bolesław

P o ż a r

W kolonii Bobrówka, gm. Jaświły, spłonął dom drewniany z całkowitem urządzeniem na szkodę Kaszcza i Wincentego, lat 39. Straty wynoszą 1200 zł. Istnieją poszlaki, iż pożar ten powstał wskutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem w czasie pieczenia chleba.

Spłonęła stodoła

Wczoraj o godz. 1 w nocy wybuchł pożar w stodole należącej do Kaszuby Adama, sołtysa wsi Boguszyce, gm. Szczepankowo. Stodoła ta znajdowała się w odległości 100 m. od wioski. Spłonęła ona doszczętnie, wraz ze zbożem, paszą i narzędziami rolniczymi. Straty wynoszą 5000 zł.

Gdzie kupić los do 1-ej kl. 35-ej Loterii Państwowej?

W znanej szczyliwej kolekturze

Ł. CUKIERMANA

Marsz. Piłsudskiego 11. PKO Nr. 64773 — tel 11-62, gdzie dotychczas padły 23 większe wygrane (1-80000, 3 po 15000, 7 po 10000, 12 po 5000) na ogólną sumę zł. 255.000 oraz sto mniejszych (po 3000, 2500, 2000 i 1000 zł. na sumę około 150.000 zł. W ub. 34-ej Lot. padły w kolekturze Ł. Cukiermana wygrane 1- 10.000 na Nr 80201 1- 2.500, 1-2000, 2-1000 i 8 po 500 zł. razem na 205000 zł.

RESTAURACJA

„A DRJA“

M. WIĆKO

RYNEK KOŚCIUSZKI 29

vis a vis Ratusza

OBIAD z 3-ch DAŃ—1 ZŁ.

Dania do wyboru.

Codziennie koncert radiowy

34 Loteria pod znakiem wygranych Kolektury Wejdenbauma

W 4-ej klasie obecnej Loterii Państwowej padły wygrane:

zł. 30.000	— 33.853 dz. wygr.
zł. 2.500	— 33.196 wygr. dod.
zł. 2.500	— 95.773 " "
zł. 2.000	— 62.014 " "
zł. 1.000	— 95.089 " "
zł. 1.000	— 58.847 " "
zł. 1.000	— 123.184 " "

i wygrane po 500 zł.
W 32 tej L.P. padły wygr.
zł. 20.000 — 23.833
zł. 10.000 — 123.131

Ostatnio padły wygrane w naszej kolekturze

zł. 35.000	— 7.513
zł. 25.000	— 48.718
zł. 15.000	— 28.956
zł. 15.000	— 48.719
zł. 15.000	— 161.284
zł. 10.000	— 28.956
zł. 10.000	— 28.965
zł. 6.000	— 44.996
zł. 5.000	— 72.350
zł. 5.000	— 123.145
zł. 5.000	— 139.828

i dużo po 3000, 2000, 1000 zł.
W rok przed wojną 75000 rubli na nr. 16.090

Wstęp po szczęśliwy los 1-ej klasy 35 ej Loterii Państw. do kolektury

MANES WEJDENBAUM

Białystok, Rynek Kościuszki 28, tel. 14 23 — PKO. 60.039

Reprezentacyjne kino „ŚWIAT“

Marta Eggert

w najdoskonalszej swej kreacji jako

Naręczona z Wiednia

Naręczona z Wiednia to najczarowniejsza operetka LEHARA

NADPROGRAM:

Występ artystyczny znakomitego, wszechświatowej sławy transformisty

Bolesława Szczyrańskiego

człowieka o 100 twarzach

Ceny miejsc: od 54 gr. Pocz. o 5-ej w.

Wkrótce „Miłostki“ z Olga Czechową, Magdą Schneider i in.

Łajdackie wybryki bandy pijaków

W dniu 25 grudnia ub. r. na torach kolejowych pod Czarnym Głokiem zebrała się paczka pijanych parobków wiejskich, którzy w przystępie szału pijackiego poczuli łamać ogrodzenie kolejowe.

Uczestnicy tych wybryków a mianowicie: M. Bogdanowicz, A. Kruk, J. Woroszyło i A. Woroszyło zasiedli wczoraj na ławie oskarżonych w sądzie grodzkim.

Sąd skazał wszystkich oskarżonych po 1 miesiącu bezwzględnej aresztu.

Telefon Redakcji i Administracji 4-32

Przeprowadzono natychmiast dochodzenie ustalono iż napastnikami byli; Samsel Jan i Budzyński Czesław, obaj mieszcz. wsi Czarnia których oddano do dyspozycji władz sądowych.

Oskarżenie popierał przodownik Zadorożny.

Teatr „PALACE“

W czwartek 13 i piątek 14 lutego o godz. 4.30

PREMJERA

Artyści

Sztuka w 6 aktach (6 obrazach) w przekładzie Stanisławy Kurzelewskiej Sensacyjny melodramat z życia artystów

Bilety sprzedaje kasa teatru „Palace“

WIELKA REDUKCJA W CENIE

Chemiczna pralnia i farbiarnia

„RECORD“

właśc. SZAPIRO (pasz. Warenholca) Piłsudskiego 6.

przyjmuje do prania, czyszczenia i farbowania po cenach konkurencyjnych, jak również i sztywną bielizną po cenie: koszule męskie 50 gr. kołnierze 15 gr. Firanki na specjalnych ramach.

